

ZAPAL ZNICZ PAMIĘCI

27 października 2019



XI akcja społeczna



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

XI akcja społeczna

27 października 2019



Zapal znicz pamięci w miejscu niemieckich zbrodni.

Uczcij pamięć tych, którzy tam zginęli.

Zdjęcie dokumentujące akcję wyślij na adres:


znicz@dzieje.pl oraz znicz@radiopoznan.fm

Fort VII w Poznaniu



Fort VII został zbudowany w XIX wieku jako część pruskiej twierdzy na ziemiach polskich pod zaborem. W II Rzeczypospolitej służył Wojsku Polskiemu. Tuż po zajęciu Poznania w 1939 roku Niemcy utworzyli w Forcie VII pierwszy obóz koncentracyjny na ziemiach polskich wcielonych do III Rzeszy (10 X 1939 r.). Podlegał on Wehrmachtowi (armii niemieckiej), następnie SS (partyjnej policji bezpieczeństwa NSDAP) i gestapo (policji politycznej). Wraz ze zmianą funkcji Fortu VII zmieniono też nazwę „obóz koncentracyjny” na „obóz przejściowy”. Ostatecznie stał się Więzieniem Policji Bezpieczeństwa i Wychowawczym Obozem Pracy. Niemcy potocznie nazywali go „obozem krwawej zemsty” (Lager der Blutrache). Załogę stanowili zwyrodnialcy w wyjątkowo okrutny sposób znęcający nad więźniami.

Fort VII w Poznaniu



Był to największy niemiecki obóz zagłady polskich elit na terenie tzw. Kraju Warty (Warthegau). Więźniów przesłuchiowano na miejscu lub w siedzibie gestapo (Dom Żołnierza, obecnie Teatr Muzyczny). Wśród nich znaleźli się powstańcy wielkopolscy i śląscy, urzędnicy, nauczyciele, profesorowie, duchowni, artyści, przedsiębiorcy, ziemianie. Prawie wszyscy zginęli w masowych egzekucjach w lasach pod Poznaniem. Ich nazwiska jeszcze przed rozpoczęciem wojny Niemcy ujęli na tzw. listach proskrypcyjnych (Unternehmen Tannenberg).

W jednej z cel Fortu VII działała pierwsza na okupowanych ziemiach polskich niemiecka komora gazowa. Już w 1939 roku mordowano w niej pacjentów poznańskich szpitali psychiatrycznych (Aktion T4).

Od 1940 roku w Forcie VII więziono działaczy polskich organizacji konspiracyjnych. Wielu stracono na mocy niemieckich wyroków sądowych, inni umierali wskutek brutalnego traktowania przez strażników. Osadzono tu także osoby zatrzymane podczas ulicznych aresztowań (tzw. łapanek), jeńców sowieckich, Żydów, Ukraińców i przedstawicieli innych narodowości. Część z nich więziona była później i ginęła m.in. w Plötzensee, Dreźnie, Dachau i Auschwitz.

Przyjmuje się, że przez obóz w Forcie VII przeszło ok. 40 000 więźniów. Liczbę ofiar zbrodni niemieckich dokonanych w tym miejscu szacuje się na kilkanaście tysięcy.

Obecnie Fort VII jest Miejscem Pamięci Narodowej i placówką muzealną. Muzeum Martyrologii Wielkopolan - Fort VII w Poznaniu jest oddziałem Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości.

Katowicki kompleks więzienny powstał po 1878 roku jako areszt Sądu Grodzkiego, później pełnił funkcję Królewskiego Pruskiego Więzienia. Po włączeniu Katowic do Polski, w latach 1922-1939 był więzieniem I klasy. Okres II wojny światowej był najtragiczniejszym czasem w historii tego miejsca. Od 9 października 1941 r. do 22 stycznia 1945 r. na głównym placu katowickiego więzienia, gdzie stała gilotyna, zgilotynowano około 500 więźniów, w tym ks. Jana Machę. Ostatnie egzekucje odbyły się dwa dni przed wyzwoleniem Katowic spod okupacji hitlerowskiej. Od stycznia do maja 1945 roku kompleks użytkowany był przez NKWD. Obiekt traktowano jako areszt tymczasowy, punkt zborny, miejsce przesłuchań i egzekucji. Stąd NKWD miało wysyłać transporty do obozów w Świętochłowicach i Mysłowicach. W drugiej połowie 1945 roku NKWD przekazało areszt śledczy polskiemu aparatowi bezpieczeństwa, który wykonywał tutaj wyroki śmierci przez rozstrzelanie i powieszenie.



**Areszt Śledczy w Katowicach
przy ul. Mikołowskiej 10A**

To jest mój ostatni list. Za 4 godziny wyrok będzie wykonany. Kiedy więc ten list będziecie czytać, mnie nie będzie już między żyjącymi! Zostańcie z Bogiem! Przebaczenie mi wszystko! Idę przed Wszechmogącego Sędziego, który mnie teraz osądzi. Mam nadzieję, że mnie przyjmie. Moim życzeniem było pracować dla Niego, ale nie było mi to dane. Dziękuję za wszystko! Do widzenia tam w górze u Wszechmogącego.

(...)

Dziękuję za dotychczasowe modlitwy i proszę też nie zapominać o mnie w przyszłości. Pogrzebu mieć nie mogę, ale urządzcie mi na cmentarzu cichy zakątek, żeby od czasu do czasu ktoś o mnie wspomniał

i zmówił za mnie „Ojcze nasz”. Umieram z czystym sumieniem. Żyłem krótko, lecz uważam, że cel swój osiągnąłem. Nie rozpaczajcie! Wszystko będzie dobrze. Bez jednego drzewa las lasem zostanie. Bez jednej jaskółki wiosna też zawita, a bez jednego człowieka świat się nie zawali.

(...)

Pozostało mi bardzo mało czasu. Może jeszcze jakie trzy godziny, a więc do widzenia! Pozostańcie z Bogiem.

(fragment ostatniego listu ks. Jana Machy)

Ksiądz Jan Macha (1914-1942)

Święcenia kapłańskie przyjął wiosną 1939 roku w Katowicach. Od września służył jako wikary w parafii pw. św. Józefa w Rudzie Śląskiej. Organizował pomoc materialną dla potrzebujących, udzielał potajemnie ślubów, uczył religii. Skupieni przy nim studenci i harcerze w ramach podziemnej organizacji „Konwalia” prowadzili działalność wywiadowczą, propagandową i charytatywną. Od początku 1940 roku ks. Jan Macha był śledzony przez gestapo i przesłuchiwany. Zatrzymano go w Katowicach i po krótkim procesie skazano na karę śmierci za zdradę stanu, wspieranie polskich rodzin, udział w strukturach Polskich Sił Zbrojnych i organizowanie opieki społecznej. Został stracony przez zgilotynowanie 3 grudnia 1942 r. o godz. 0.15 w katowickim Areszcie Śledczym.

**Ksiądz Jan Macha
(1914-1942)**



Ksiądz Jan Macha

Obóz w Radzimiru – prowizoryczny obóz założony w połowie września 1939 roku w majątku należącym przed wojną do polskiej rodziny Zygmunta i Stefanii Seydów, położonym nieopodal Kamienia Pomorskiego (obecnie Kamienia Krajeńskiego) w powiecie Sępólno Krajeńskie. Kadre obozową tworzyli członkowie organizacji Selbstschutz Westpreussen, którzy w większości pochodzili z miejscowości Kamień. Funkcję komendanta obozu otrzymał Werner Sorgatz, mieszkaniec Kamienia, przedwojenny aktywny działacz Jungdeutsche Partei.



Pałac w Radzimiru przed II wojną światową
Fot. ze zb. Barbary Seydy

Obóz w Radzimiru



Obóz nazywany przez Niemców obozem internowania w rzeczywistości powstał, aby zgromadzić w jednym miejscu liczną grupę osób i szybko poddać ją eksterminacji. Więźniami byli przeważnie mieszkańcy powiatu sępoleńskiego i sąsiednich, głównie tucholskiego. Wśród zamordowanych dominowali mężczyźni, ale ofiarami zbrodni były również kobiety i dzieci. Radzim stał się też miejscem kaźni ludności żydowskiej, przeważnie zamieszkującej w Kamieniu i Sępólnie. Część uwięzionych w Radzimiu kierowano do pobliskiego majątku Komierowo i tam ich przetrzymywano. Więźniowie obozu byli rozstrzeliwani w Radzimiu, Komierowie oraz w Rudzkim Moście koło Tucholi. Obóz w Radzimiu został rozwiązany na początku grudnia 1939 roku, wkrótce po oficjalnej likwidacji Selbstschutzu na Pomorzu Gdańskim. Nie jest znana liczba więźniów obozu, ponieważ nie zachowała się niemiecka dokumentacja z tego okresu. Tak samo zapewne nigdy nie poznamy dokładnej liczby zamordowanych. W 1947 roku na terenie majątku Radzim ekshumowano 109 osób. Prawdopodobnie nie są to wszystkie ofiary popełnionych tam zbrodni.

Obóz w Radzimiu

Był pierwszym i najdłużej działającym obozem położonym na obecnych terenach Polski. Funkcjonował 2 077 dni. W połowie sierpnia 1939 roku z więzienia na Schiesstange w Gdańsku skierowano do miejscowości Stutthof kilkunastu rzemieślników, cieśli i murarzy w celu wykarczowania 1 ha lasów pod teren przyszłego obozu. Miejsce to miało dobre połączenie z Gdańskiem i Elblągiem, a także z Nowym Dworem, do którego prowadziła kolejka wąskotorowa, co pozwalało na sprawny transport więźniów przywożonych koleją szerokotorową. Grupę pierwszych więźniów, ok. 200 osób, przywieziono na teren Stutthofu już 2 września 1939 r. Transporty przybywały przez całą jesień. Pierwszy transport Żydów dotarł tutaj 17 września 1939 r. Przypuszcza się, że w większości pochodzili oni z Gdańska.



KL Stutthof –niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny

KL Stutthof



Niemiecki obóz w czasie II wojny światowej
Fot. ze zb. Muzeum Stutthof w Sztutowie

Od 2 września 1939 r. komendantem obozu Stutthof był funkcjonariusz SS Max Pauly (Obersturmbannführer). Obozem centralnym był obóz w Nowym Porcie. Miał on być prowadzony do momentu ukończenia budowy Stutthofu, który do jesieni 1939 roku nosił nazwę obóz Jeńców Cywilnych Stutthof (Zivilgefangenlager Stutthof). Stosowano także nazwy: Obóz Koncentracyjny Stutthof (Konzentrationslager Stutthof) oraz Obóz Jeńców Stutthof (Gefangenlager Stutthof).

Pierwszych egzekucji dokonano w Stutthof w styczniu i marcu 1940 roku. Rozstrzelano wówczas działaczy Polonii gdańskiej, pracowników urzędów państwowych z Wolnego Miasta Gdańska oraz księży.

Z terenów powiatu morskiego, kartuskiego, kościerskiego, starogardzkiego, tczewskiego, a także z Gdyni w okresie II wojny światowej do różnego rodzaju obozów trafiło co najmniej 7 578 osób. Przez Stutthof przeszło ok. 110 000 więźniów. Liczba ofiar śmiertelnych szacowana jest na ok. 65 000.

Obecnie w miejscu tym zwiedzać można Muzeum Stutthof w Sztutowie. Niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady (1939-1945).



Niemiecki obóz w czasie II wojny światowej
Fot. ze zb. Muzeum Stutthof w Sztutowie

Doraźne sądy łódzkiego gestapo



Funkcjonariusze łódzkiego gestapo, prawdopodobnie na dziedzińcu siedziby przy al. Anstadta 7
Fot. ze zb. IPN Oddział w Łodzi

W listopadzie 1939 roku do działań przeciwko łódzkiej inteligencji włączyło się gestapo, rezydujące w nowoczesnym trzykondygnacyjnym Gimnazjum Męskim Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich przy al. Anstadta 7. Szefem placówki był SS-Sturmbannführer Gerhard Flesch (1909–1948), który we wrześniu 1939 roku dowodził jednym z Einsatzkommando w Wielkopolsce. Teraz miał decydować o życiu i śmierci osób ujętych w ramach Intelligenzaktion. Do dyspozycji miał przeszło stu funkcjonariuszy, którzy do Łodzi przybyli przede wszystkim z Wrocławia i z Frankfurtu nad Odrą.

Doraźne sądy Łódzkiego gestapo



Stanisław Sapociński z żoną Marianną i synem Andrzejem na ul. Piotrkowskiej w Łodzi, lata 30. XX w.
Fot. ze zb. Barbary Makowskiej

Aresztowania rozpoczęto już jednak 8 września 1939 r., wraz z wkroczeniem Wehrmachtu do miasta. Do połowy listopada w rękach okupanta znalazło się ok. 1,5 tys. Łoździan, zarówno Polaków, Żydów, jak też Niemców. Wśród zatrzymanych było kilkudziesięciu dziennikarzy, którzy publikowali m.in. w „Kurierze Łódzkim” i „Republice”. Najwięcej informacji zebrano na temat Stanisława Sapocińskiego (1904–1939) i Szymona Glúcka (1904–1939), gdyż przetrzymywano ich w fabryce Michała Glazera na Radogoszczu przy ul. Krakowskiej 55 (ob. ul. Liściasta 17) i stąd samochodem ciężarowym przewieziono do siedziby łódzkiego gestapo przy al. Anstadta 7. W budynku od 22 września 1939 r. rezydował sąd doraźny, który odbywał posiedzenia w przyspieszonym trybie. Wyroki jego nie podlegały apelacji, a kary śmierci najczęściej wykonywano w dniu wydania wyroku. Skład sądu stanowili przewodniczący, będący równocześnie kierownikiem danej placówki gestapo, oraz dwóch mianowanych przez niego ławników, będących jego podkomendnymi.

Przez kilka dni żony zatrzymanych dziennikarzy Marianna Sapocińska i Leokadia Glúck przychodziły pod ogrodzenie fabryki Michała Glazera na Radogoszczu, przekazując więźniom czystą odzież oraz jedzenie. Pod koniec listopada 1939 roku jeden ze strażników poinformował Sapocińską, że rzeczy dla męża nie będą już przyjmowane. Swoją odmowę uzasadnił faktem wywiezienia dziennikarza z prowizorycznego obozu.

W maju 2008 roku łódzcy archeolodzy prowadzący badania na byłym poligonie wojskowym na Brusie, odkryli szkielety 40 mężczyzn. Uroczysty pogrzeb pomordowanych odbył się 1 września 2009 r. na łódzkim cmentarzu komunalnym na Dołach. Zdołano zidentyfikować jedynie kilku, tj.: dziennikarza Stanisława Sapocińskiego, adwokata dr. Alfreda Bellera (1890–1939), prawnika Urzędu Miasta Łodzi Władysława Krzemińskiego (1904–1939), członka Rady Miejskiej w Łodzi Henryka Szulca (1903–1939) oraz posła na Sejm Tomasza Tadeusza Wilkońskiego (1885–1939).

Zapał znicz pamięci

**Akcja społeczna to wspólny projekt pięciu oddziałów IPN i lokalnych rozgłośni radiowych
Partnerem jest portal dzieje.pl**

Koordynator ogólnopolski

Marta Szczesiak-Ślusarek, marta.szczesiak-slusarek@ipn.gov.pl
tel. (61) 835 69 57

Poznań: Agnieszka Kołodziejska, agnieszka.kolodziejska@ipn.gov.pl, tel. (61) 835 69 55

Gdańsk: dr Barbara Męczykowska, barbara.meczykowska@ipn.gov.pl, tel. (58) 668 49 08

Bydgoszcz: Mirosław Sprenger, miroslaw.sprenger@ipn.gov.pl, tel. (52) 321 55 27

Katowice: Ewelina Małachowska, ewelina.malachowska@ipn.gov.pl, tel. (32) 207 03 14

Łódź: Artur Ossowski, artur.ossowski@ipn.gov.pl, (42) 201 46 62

**Patronat honorowy nad akcją objął
Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak**

Organizator



Współorganizatorzy



Partner



Patronat honorowy

